

Elektrownie węglowe i gazowe zastąpią część elektrowni jądrowych w Niemczech do 2014 roku

Konrad Mazur

30 września Federalna Agencja ds. Sieci Przesyłowych (Bundesnetzagentur) przedstawiła dane dotyczące niemieckich elektrowni oraz stanu budowy nowych bloków do 2014 roku. Według tych danych obecnie w niemieckich elektrowniach konwencjonalnych i niekonwencjonalnych funkcjonuje 676 bloków o łącznej mocy 112 GW. W budowie znajduje się 25 nowych elektrowni o łącznej mocy 12 GW, z czego 8 GW należeć będzie do największych koncernów z niemieckiego rynku (E.ON, RWE, EnBW, Vattenfall). Wśród powstających obiektów 67% stanowią elektrownie węgla kamiennego, 17% węgla brunatnego, 9% małe elektrownie gazowe i 3% oparte na odnawialnych źródłach energii (OZE). Ponadto do 2014 roku zostaną wyłączone stare elektrownie węglowe o mocy 4 GW. W raporcie nie uwzględniono ok. 2 GW elektrowni gazowych oddanych do użytku między czerwcem a wrześniem br. oraz wszystkich elektrowni OZE o mocy poniżej 5 MW.

Komentarz

- W związku z koniecznością zastąpienia elektrowni jądrowych elektrowniami konwencjonalnymi wzrośnie zapotrzebowanie na węgiel i gaz, co może przyczynić się do zwiększenia importu tych surowców do Niemiec: węgla kamiennego z RPA, Australii, Rosji i Ukrainy oraz gazu głównie z Rosji i Norwegii.
- Z analizy raportu wynika, że wyłączone w marcu br. elektrownie jądrowe o łącznej mocy ok. 8 GW (produkujące ok. 10% prądu w RFN) zostaną zastąpione do 2014 roku przede wszystkim elektrowniami węglowymi i w mniejszym stopniu gazowymi. Zostaną one zlokalizowane głównie w rejonach dotkniętych wyłączeniem elektrowni jądrowych, tj. w Hesji i Szlezwiku-Holsztynie, co pozwoli wyrównać straty w produkcji prądu spowodowane wyłączeniem elektrowni atomowych.
- Niemiecki rząd będzie dążył do zwiększenia udziału elektrowni gazowych w zastępowaniu energii jądrowej, ponieważ mają one kilka przewag konkurencyjnych nad elektrowniami węglowymi: emitują mniej CO₂ (ok. dwukrotnie mniej niż węgiel), lepiej mogą w przyszłości współpracować z OZE (np. z elektrowniami wiatrowo-gazowymi) i można je szybciej uruchomić (małe elektrownie gazowe potrzebują na to ok. 30 minut). Koncerny w Niemczech mogą być niechętnie przeznaczaniu znacznych środków na

budowę elektrowni gazowych ze względu na małe zyski z niemieckiego rynku gazu spowodowane dużą konkurencją oraz stratami związanymi z długoterminowymi kontraktami na dostawy gazu od Gazpromu. Stąd mogą dążyć do współpracy z zagranicznymi firmami, np. rosyjskimi, przy budowie i eksploatacji nowych elektrowni gazowych.

- Elektrownie OZE nie zastąpią elektrowni jądrowych ze względu na małe możliwości zapewnienia nieprzerwanych dostaw prądu oraz na brak rozbudowanych sieci przesyłowych. Rząd ma nadzieję na zwiększenie roli OZE w zastępowaniu elektrowni konwencjonalnych w dłuższej perspektywie, w miarę rozwoju nowych technologii, np. magazynowania energii elektrycznej, które pozwolą utrzymać stały dopływ energii z elektrowni OZE, głównie z farm wiatrowych.